



# MUCHOBORSKIE NOWINKI

Nr 1(25) - październik/listopad 2013

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 WE WROCŁAWIU

[www.sp25wroclaw.ckp.pl](http://www.sp25wroclaw.ckp.pl)



*autor: Nikola Ozminkowska (klasa IV a)*

W tym numerze:

**ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA**

Witamy nowy rok szkolny  
Zmiany w naszej szkole  
Miasto dzieci - niezwykła inicjatywa  
Dzień Patrona Szkoły  
Wycieczka na Politechnikę Wrocławską  
Dzień Chłopaka w naszych klasach  
Zwierzaki czekają na pomoc  
Kilka słów o wyborach  
Z matematyką i kompasem  
Wystawa minerałów  
Dzień Edukacji Narodowej  
Dzień Papieski  
Święto Drzewa  
Świetlica środowiskowa  
Dobry uczynek wspólnymi siłami...  
Wolontariat w szkole i przedszkole  
Tu rozkwita dobro  
Sprawny Dolnoślązaczek  
Język maszyn  
Koło misyjne  
Rozśpiewana szkoła  
Zajęcia regionalne  
Muchoborski kącik harcerski  
Pacan - historia o miłości  
Wycieczka do Marcinowa

**MAŁA DAWKA KULTURY**

Edynburg - stolica Szkocji

**KĄCIK REGENZENTA**

Dzienniki Nikki, zapraszam na party!

League of Legends

**TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS**

Moja wymarzona szkoła  
Czwartoklasisto, nie daj się wkręcić  
Listy do Ortofanka  
Kto Ty jesteś? Polak mały.  
Pożegnanie jesieni  
Dynamicznie na plastyce  
Opowieść dębu  
Muzyczna Angela

O nietolerancji i tolerancji wokół nas

**NASZE KRZYŻÓWKI**

Krzyżówka przyrodnicza

**Z NASZEJ BIBLIOTEKI**

Miłośnicy książek  
Kilka słów o bibliotece

**REDAKCJA**

**KLASA IV A**

Maksymilian Błasiak, Bartosz Strent,  
Anna Pewniak, Mateusz Dejewski

**KLASA V B**

Aleksandra Grzybowska,  
Maja Wudarzewska, Tomasz Soróbka,  
Filip Załanowski, Jakub Rzepka,  
Adrian Lenartowicz

**KLASA V C**

Klaudia Dolasińska, Amelia Molka,  
Kamila Krzysztoń, Zofia Thornborrow

**KLASA VI A**

Dominika Łąd, Magdalena Strent,  
Aleksandra Śmietana, Kacper Błasiak,  
Marek Wrazidło

**KLASA VI B**

Paulina Soróbka

\*\*\*\*\*

**OPIEKUNOWIE GAZETKI**

Barbara Boreczek-Gietz,  
Łukasz Przyczyna

**WSPOLPRACA**

Katarzyna Kasprzykowska,  
Marzena Golub

**KOŁO DZIENNIKARSKIE**  
odbywa się

w środy w godz. 13<sup>45</sup>-14<sup>30</sup> w sali 29  
pod opieką pani Barbary Boreczek-Gietz  
oraz w środy w godz. 14<sup>30</sup>-15<sup>30</sup> w sali 19  
pod opieką pana Łukasza Przyczyny

**MAIL**

[muchoborskie.nowinki@o2.pl](mailto:muchoborskie.nowinki@o2.pl)

# ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

## Witamy nowy rok szkolny



Nowy rok, nowi nauczyciele, uczniowie, nowi znajomi, nowe przedmioty, nowe przyjaźnie. Wakacje już się skończyły i można już zapomnieć o smaku lodów, chodzeniu brzegiem plaży, zwiedzaniu różnych zabytków czy chodzeniu do wesołego miasteczka. Znowu wita nas jesień chłodnymi, pochmurnymi i wietrznymi dniami.

Zaczynają się nowe wyzwania, ważne zarówno dla szkoły jak i samych uczniów. Pożegnaliśmy już się z dawnymi szóstoklasistami, zastąpili ich wcześniejsi piątoklasiści. Mamy również nową przewodniczącą i jej zastępcę, które w tym roku chciały podjąć się wyzwania i sprawdzić jak to jest być przewodniczącą.

Przed uczniami klas szóstych ważny test ich wiedzy, czyli sprawdzian po klasie szóstej. Niektórzy już powoli wybierają dla siebie gimnazjum mając nadzieję, że się do niego dostaną.

Natomiast czwartoklasiści od teraz mają więcej nauczycieli. Pewnie niełatwo jest im także poradzić sobie z tymi wszystkimi sprawdzianami, kartkówkami, dyktandami itp. Sądzę, że jednak uporają się trudnościami. W imieniu starszych klas życzę im wielu sukcesów oraz samych piątek i szóstek w czwartej klasie.

*Filip Zalanowski*

## Zmiany w naszej szkole

Jak co roku w naszej szkole zachodzą pewne zmiany. Tak też jest teraz. Niektóre z klas zostały wyposażone w białe tablice oraz projekторы. Także uczyć nas będą nowi nauczyciele: pani Urszula Dol zastępuje w tym roku panią Chajewską i uczy nas przyrody, pan Jacek Kasperski zastąpił panią Janinę Ziółkowską i uczy nas informatyki, pani Patrycja Ciupa uczy muzyki, a siostra Eligia religii. Miłą niespodzianką dla nas wszystkich był powrót księdza Krzysztofa.

Pojawiły się także nowe kółka. Tak jak w ubiegłym roku działa kółko przyrodnicze, ale prowadzi je teraz pani Urszula Dol, podobnie jak kółko regionalne. Pojawiło się także nowe kółko muzyczne prowadzone przez panią Patrycję Ciupę oraz kółko misyjne, które będzie z siostrą Eligią. Jeżeli nowe kółka to też i projekty edukacyjne, np. *Język Maszyn* realizowany przez naszych nauczycieli matematyki.

Może niedługo spełnią się także nasze marzenia o ładnej trawie na boisku i nowej sali gimnastycznej. Ciekawe, co będzie za kilka lat. Życzę powodzenia w szukaniu zmian w szkole.

*Klaudia Dolasińska*

Wielu nowych nauczycieli pojawiło się po „młodszej” stronie naszej szkoły i w świetlicy. To panie: Ewa Maniewska i Łucja Skulska (wychowawczynie klas I), pani Agnieszka Baran-Ściubeł (w klasie II d) i pani Kinga Barczyńska. Wróciła też pani Anna Frynas. W październiku natomiast pani Magda Pliszka-Malecka dosłownie podzieliła się swoimi klasami z panią Magdaleną Berko. Od tej pory te klasy uczą się angielskiego w grupach. Nowością jest też język niemiecki, którego uczą się teraz pierwszaki z klasy „e”.

## Miasto Dzieci niezwykła inicjatywa



W drugim tygodniu lipca odbyły się półkolonie w pięknym miejscu jakim jest zamek Topacz.

Zajęcia odbywały się od 9<sup>30</sup> do 16<sup>00</sup>. Każdego dnia uczestnik półkoloni mógł brać udział w dwóch wybranych przez opiekunów grupy zajęciach. Wszystkie zajęcia polegały na wprowadzeniu młodego człowieka do dorosłego życia. Można było poznać zawody: mechanika, ogrodnika, lekarza, strażaka, strażnika, ratownika i dziennikarza itp.

Nie była to łatwa praca, ale warto było się poświęcić by zdobyć w ciągu jednej godziny od 10 do 12 tauronów (pieniądze w Mieście Dzieci).

W wolnym czasie np. przed obiadem lub po wszystkich dwóch zajęciach, razem z grupą, szliśmy na gigantyczny plac zabaw albo byliśmy na głównym placu i mogliśmy iść do sklepu marzeń, gdzie mogliśmy kupić za zarobione taurony np. rower, rolki, poduszki, ubrania, zabawki, gry, lizaki i hulajnogi itp. Był też tam stoiska gdzie można było poczęstować się cukierkami, kupić wodę (za zwrot pustej butelki zwracano nam 0,5 taurona), gry w które można było zagrać i sklepik z lodami, szaszłykami i goframi.

Wszystkim się tam podobało i mam nadzieję, że na następne wakacje znowu się tam wybiorę.

*Amelia Molka*



## Dzień Patrona Szkoły



17 października to dla naszej szkoły szczególnie dzień – Święto Patrona Szkoły. W tym dniu wszyscy uczniowie przychodzą ubrani na galowo.

Uczniowie klas starszych, jak każdego roku, uczestniczyli w apelu, przybliżającym sylwetkę Franciszka Juszczaka. Dzieci z klas 0-III zapoznawały się z historią życia naszego patrona, podchodziły pod tablicę pamiątkową z wizerunkiem Juszczaka, robiły sobie pamiątkowe zdjęcia oraz chóralnie odczytywały Prawdy Polaków Spod Znak Rodła.

Klasy zerowe wraz z wychowawczyniami urządziły nawet uroczysty koncert dla Franciszka Juszczaka i wszyscy razem zatańczyli pod pamiątkową tablicą.

KK



## Wycieczka na Politechnikę Wrocławską



By tradycji stało się zadość, klasa V c wraz z wychowawczynią panią Marzeną Stekiel-Jarząb pojechała na XVI Festiwal Nauki. Uczestniczyliśmy w zajęciach prowadzonych na Politechnice Wrocławskiej. Celem pierwszych zajęć było odpowiedzenie na pytanie: czy komputer może widzieć? Pan, który prowadził zajęcia pokazywał nam także skrobienie w powiększeniu. Pod koniec zajęć nastąpił długo oczekiwany przez nas moment - granie na komputerach.

Drugie zajęcia nauczyły nas jak powstają zdrowe chipsy. Mogliśmy je potem spróbować.

Ponieważ do kolejnych zajęć zostało nam trochę czasu, pani zaproponowała nam spacer po parku im. Stanisława Tołpy. Jest przepiękny, polecam wszystkim!

Na następnych zajęciach zatytułowanych „Pomaluj swój świat” dowiedzieliśmy się jakie są rodzaje murali oraz jak je wykonywać. Sami tworzyliśmy własne dzieła. Następnie chętne osoby przedstawiały swoje obrazy. Myślę, że była to bardzo udana oraz pouczająca wycieczka, mogliśmy także przez moment poczuć się jak prawdziwi studenci.

*Klaudia Dolasińska*

# Dzień Chłopaka w naszych klasach

*w klasie IV a*

W naszej klasie dzień chłopaka przebiegał niezwykle. Na początku dziewczyny udawały, że zapomniały o tym święcie, a później na lekcji wychowawczej okazało się, że zrobiły nam niespodziankę. Przygotowały quiz i jego dogrywkę oraz konkurs owijania papierem toaletowym tułowia na czas. Na początku dały nam cukierki, a potem rozpoczął się quiz. Okazało się, że kilka osób miało tyle samo punktów i nastąpiła dogrywka. Przed nią znowu dostaliśmy cukierki. W końcu cały quiz wygrali Kacper, Hubert i Bartek. Następnie trzeba było owinąć kapitana drużyny papierem toaletowym i najszybsi okazali się tym razem Bartek, Kacper i Mateusz. Na końcu dostaliśmy jeszcze batony oraz truskawkowe lizaki. Bardzo nam się podobała ta niespodzianka.

*Bartosz Strent, Maksymilian Błasiak*

*w klasie VI a*

Chciałyśmy zrobić chłopakom niespodziankę. Niektórzy chłopcy dopytywali się już rano „A kiedy dostaniemy prezenty?”. Oczywiście my (dziewczyny) nic im nie mówiłyśmy. Trzymałyśmy ich w niepewności. Na szczęście się udało. Wszystkie lekcje minęły i nadszedł czas WF-u. Jak gdyby nigdy nic przebrałyśmy się i wzięłyśmy prezenty dla każdego chłopaka. Weszłyśmy na salę, a tam byli już wszyscy chłopcy. Dałyśmy im podarunki. Nasi koledzy nie wyrazili jednak żadnego entuzjazmu, ale myślę, że w głębi duszy byli zadowoleni. Prezenty składały się z dwóch różnych batoników, tulipana z orgiami oraz składanki zdjęć profilowych dziewczyn z naszej klasy. Myślę, że ten dzień się udał i że nasi chłopcy go na długo zapamiętają.

*Magdalena Strent*

## Zwierzaki czekają na pomoc

Wielbiciele kotów i psów mają okazję pokazać jak bardzo je lubią, ponieważ od 25 października rusza zbiórka potrzebnych artykułów dla schroniska.

Przynosić można zabawki, koce, karmę oraz wszystko, co może im się jeszcze przydać. Wszystkie te przedmioty można przynosić do sali 28 do 8 listopada. Zbiórkę prowadzi pani Urszula Dol. Zachęcam was do udziału w tej akcji, ponieważ te biedne zwierzątka potrzebują waszej pomocnej dłoni.

*Klaudia Dolasińska*

Koleżanki z naszej klasy trzymały nas w niemałym napięciu. Przez pierwsze lekcje nic nie mówiły na ten temat. Zaczęliśmy się zastanawiać, czy nie zapomniały o tym, tak jak rok temu. Na szczęście nasze obawy się nie sprawdziły, gdyż na początku WF-u wręczyły nam prezenty. Były to dwa batoniki i kwiaty z orgiami oraz kartki z życzeniami, na których były zdjęcia każdej z dziewczyn. Byliśmy bardzo zadowoleni z tych prezentów, lecz także z życzeń, jakie otrzymaliśmy. Myślę, że ja i wszyscy moi koledzy zapamiętamy ten dzień na długo oraz odwzajemnimy się naszym koleżankom równie dobrym prezentem w dniu ich święta, choć zapewne nie będzie to proste.

*Kacper Błasiak*

## Kilka słów o wyborach

Wkrótce po rozpoczęciu roku szkolnego ruszyła kampania wyborcza do samorządu uczniowskiego.

W naszej szkole pojawiło się dużo plakatów, a na nich różne propozycje zachęcające do głosowania na danego kandydata.

Niestety nie wszystkie plany będą zrealizowane, np. „Dzień Wagarowicza”, czy „dwa tygodnie bez odrabiania lekcji” nie mają większej szansy na zaistnienie.

Niektórzy kandydaci proponują festyny sportowe, „dzień ekologii”, czy też „dzień hobby”. Propozycji jest naprawdę dużo, więc jest nad czym się zastanawiać.

Uczniowie na przerwach czytają plakaty kandydatów wciąż nie wiedząc, kto byłby najlepszy i sprawdzi się jako przewodniczący szkoły.

Mam nadzieję, że wy już wiecie, na kogo zagłosować.

*Adrian Lenartowicz*

\*\*\*\*\*

Znamy już skład samorządu szkolnego. Przewodniczącą została Weronika Pazdan z klasy VI b, a jej zastępcą Emilia Steć z klasy VI c. Życzymy powodzenia w realizacji pomysłów zawartych w programach wyborczych.

*redakcja*

## Z matematyką i kompasem



5 października w Białym Kościele koło Strzelina odbył się Matematyczny Marsz na Orientację. Byłem jednym z jego uczestników. Na miejsce zawodów przyjechaliśmy pociągiem. Mijaliśmy ciekawe miejscowości takie jak Boreczek czy Węgrzy.

Wzięły w nim szkoły z Wrocławia i okolic. Startowaliśmy w zespołach trzyosobowych, naszym zadaniem było dotrzeć do 8 wyznaczonych punktów na mapie oraz znaleźć dwa ukryte punkty X i Y. Dodatkowo były do rozwiązania zadania matematyczne.

Wszystkie czynności mieliśmy wykonać w jedną godzinę i czterdzieści minut. Dotarcie do większości punktów kontrolnych nie było trudne. Najbardziej czasochłonne było dotarcie do punktów ukrytych głęboko w lesie. Zadania matematyczne natomiast były wystarczająco trudne, aby sprawić, że marsz stał się o wiele ciekawszy. Pogoda była po prostu idealna na wykonywanie różnych zadań w terenie. Słońce nie świeciło za mocno, ale było ciepło. Po powrocie na metę wszyscy byliśmy zadowoleni z dobrze spędzonego dnia. Ja osobiście też wróciłem bardzo zadowolony.

*Marek Wrazidło*

## Wystawa minerałów



Z okazji Dnia Geologa nasza koleżanka z klasy Zosia postanowiła zorganizować wystawę minerałów. Przygotowała ogłoszenie i poinformowała o planowanym wydarzeniu wszystkie klasy.

Każdy, kto tylko chciał i miał różne minerały, przynosił je. Był jednak jeden warunek, musiały być wśród nich przynajmniej trzy podpisane minerały.

Zosia zrobiła z nich wystawę w sali zajęć przyrody i każdy kto chciał mógł w czasie przerwy je obejrzeć, a niektóre z nich nawet dotknąć.

Ponieważ nauczycielom bardzo spodobała się ta wystawa, postanowili także przynieść swoje minerały. Wystawa została przedłużona i można ją było oglądać dłużej niż przez zaplanowany tydzień. Oglądali ją również rodzice z młodszymi dziećmi.

Wszystkim bardzo spodobała się wystawa minerałów zorganizowana przez Zosię.

*Kamila Krzysztoń*



## Dzień Edukacji Narodowej



14 października obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej, zwany potocznie Dniem Nauczyciela.

W naszej szkole dzieci z klas: 0 c i IV b występowały na apelu dla starszych klas pod kierownictwem pani Małgorzaty Jędrzyckiej, pani Jolanty Kędzierskiej oraz pani Lidii Wójcik.

Uczniowie klasy 0 c tańczyli i śpiewali różne piosenki, a dzieci z IV b recytowały wierszyki związane z tym świętem. Cały apel był bardzo ciekawy, ponieważ dzieci dobrze się przygotowały. Myślę, że sprawiły wiele radości naszym nauczycielom.

Wielu uczniów wręczyło swoim wychowawcom kwiaty. W ten sposób chcemy okazać wdzięczność naszym nauczycielom i podziękować za ich pracę.

*Tomasz Soróbka*

*Klasy młodsze miały swój apel z okazji tego święta. Program artystyczny przygotowały dzieci z klasy III d pod kierunkiem pani Małgorzaty Krystyańczuk.*



# Dzień Papieski



16 października w naszej szkole odbyły się apele z okazji Dnia Papieskiego, przygotowane przez czwarto i piątkoklasistów pod opieką siostry Eligii i księdza Adama.

Na początku wszyscy śpiewali ulubioną pieśń bł. Jana Pawła II - „Barkę”. Następnie trzy dziewczynki przedstawiły scenkę, w której bohaterki pisały list do papieża. Po scenie chłopiec przebrany za papieża wyszedł na środek, a z głośników dobiegały nas słowa Karola Wojtyły, które wypowiedział do wiernych zaraz po jego wyborze na papieża.

Później występujący uczniowie zaśpiewali kolejną piosenkę, w czasie której weszli uczniowie z flagami różnych krajów. Chodzili wkoło i machali nimi w rytm muzyki. Ustawili się w rzędzie, kiedy zaczęło się opowiadanie o życiu błogosławionego. Po przeczytaniu historii polskiego papieża aktorzy, którzy siedzieli na ławkach, przebrani za ludzi z różnych stron świata, „papież” i siostra Eligia ustawili się w kole i zatańczyli bardzo radosny taniec. Ich śpiew niósł się po całej sali.

Aktorzy otrzymali gromkie brawa i uznanie publiczności. Nam osobiście bardzo podobał się ten apel, gdyż był bardzo ciekawy, wesoły, a zarazem wzruszający. Wszystkim uczniom i nauczycielom, którzy go przygotowali, dziękujemy za ciekawe przygotowanie programu artystycznego.

*Aleksandra Śmietana, Magdalena Strent*

## *Wrażenia aktorów*

W dniu papieskim rano mieliśmy próbę generalną. Przed pierwszym apelem trzęsły nam się ręce, stresowaliśmy się. Na szczęście wszystko wyszło wspaniale, to znaczy, że koleżanki prowadzące dobrze wszystko powiedziały, a „papież” wyszedł w odpowiednim momencie. Potem weszliśmy ze sztandarami. Wszyscy przydzieleni do tańczenia pięknie to zrobili. Na drugim apelu też wszystko nam się udało, a pani wicedyrektor przyłączyła się do tańca. Trzeci apel wyglądał tak samo, tylko szkoda, że „papież” zagapił się i nie wyszedł. Byliśmy szczęśliwi kiedy cała widownia biła nam brawo.

*Mateusz Dejewski i Anna Pewniak*



## Święto Drzewa



Po raz kolejny w tym roku uczniowie klas 0-III obchodzili w październiku Święto Drzewa.

Towarzyszyło temu wiele konkursów, prac o tematyce jesiennej oraz przeglądów, którym przewodziła pani Ania Frynas.

Na korytarzach szkolnych dzieci wraz z wychowawcami prezentowali samodzielnie wykonane drzewa klasowe, ochotnicy przygotowywali kompozycje z darów jesieni oraz prace plastyczne wykonane z barwnych liści.

W szkole zrobiło się bardzo kolorowo, jesienno i nastrojowo. Ta piękna pora roku za gościła już na dobre zarówno za oknami szkoły jak i na jej terenie.

KK



## Świetlica środowiskowa

Od 23 września funkcjonuje w naszej szkole świetlica środowiskowa. Dzieci, których rodzice wypełnili karty kwalifikacyjne, uczestniczą w zajęciach w dwóch grupach wiekowych (klasy I-III i IV-VI).

Każego dnia uczniowie naszej szkoły mają okazję do zabawy w grupie, uczestnictwa w zajęciach tematycznych, grach zespołowych. Mogą skorzystać z pomocy w odrabianiu zadań domowych, czy nadrobieniu zaległości z różnych przedmiotów. Jest czas na gry i zabawy stolikowe, łamigłówki, czy też na podwieczorek. Na świetlicy pracują nauczyciele z naszej szkoły.

Podczas spotkań organizowanych jest szereg zajęć tematycznych, które uatrakcyjniają pobyt na świetlicy. Są to m.in: zajęcia komputerowe, matematyczne, muzyczne, plastyczne, polonistyczne, językowe, przyrodnicze, dziennikarskie, łamigłówki dla główki, sportowe i wiele innych.

Zajęcia w każdej grupie odbywają się codziennie i trwają przez cztery godziny. Cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Wszystkich, którzy chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej na temat funkcjonowania świetlicy, zapraszamy do naszej szkoły.

KK

RODZAJ ZAJĘĆ W „ŚWIETLICY ŚRODOWISKOWEJ”  
W SP 25 W ZSP NR 15 WROCLAW

KLASY I - III

ZABAWY SPORTOWE	ŁAMIĞŁÓWKI DLA GŁÓWKI	SZTUKA BIAŁEJ KARTKI	KOŁO JĘZYKA ANGIĘLSKIEGO	EDUKACJA ARTYSTYCZNO - MUZYCZNA
POLSKI I MATEMATYKA DLA SMYKA	POMOCNA DŁOŃ	SPORT TO ZDROWIE - ZABAWY	ZAJĘCIA PRZYRODNICZE	ZAJĘCIA MATEMATYCZNO INFORMATYCZNE

Klasy IV - VI

ZAJĘCIA MATEMATYCZNO INFORMATYCZNE	CHÓR I EMISJA GŁOSU	GRY I ZABAWY MATEMATYCZNE	KOSZYKÓWKA	ZAJĘCIA DZIENNIKARSKIE
POMOCNA DŁOŃ	PIŁKA SIATKOWA	JĘZYK POLSKI	KÓŁKO SCRABLISTÓW	

## Dobry uczynek wspólnymi siłami czyli jesienne porządki na cmentarzu

Niedawno Klub Seniora, Klub Młodzieżowy, harcerze oraz niektórzy uczniowie z naszej szkoły pomagali przy sprzątaniu cmentarza na Muchoborze Wielkim.

Chodziło głównie o sprzątnięcie i pielęgnację ostatnich już jesiennych kwiatów. Zbliżał się dzień Wszystkich Świętych, więc nie można było tego tak zostawić. Zarówno starsi jak i młodszy pomagali nam w tej akcji. Jestem harcerzem, więc też wziąłem w udział w porządkach. Starsi ludzie zazwyczaj trzymali worki, zwykłe worki na śmieci, do których wsypywane były liście. Młodszy grabili i wkładali liście do worków. To była trudna praca, lecz każdy na pewno miał z niej pełną satysfakcję. Sam się troszeczkę spociłem od tego nabierania liści w garście i wkładania ich do worka.

Po paru godzinach ciężkiej i męczącej pracy spotkaliśmy się pod krzyżem, aby zmówić modlitwę. Był z nami ksiądz proboszcz, który serdecznie nam podziękował za trud włożony w tą akcję. Wszyscy byliśmy bardzo zmęczeni, więc poszliśmy na plebanie kościoła św. Michała Archanioła. Tam zrobiliśmy „świeczkownisko”, śpiewaliśmy harcerskie piosenki i słuchaliśmy opowieści naszego szczerpawego o harcerskich zwyczajach i tradycjach.

Później mieliśmy mały poczęstunek, przygotowany przez Klub Seniora. Jako jedyny upiekłem wraz z mamą ciasto dyniowe, które bardzo wszystkim smakowało. Po całej akcji poszliśmy do domu. Ten dzień był bardzo udany i myślę, że sprawiliśmy wielką radość parafii.

*Filip Załanowski*



29 października ochotnicy z naszej klasy wraz z harcerzami, Klubem Seniora i Klubem Młodzieżowym sprzątnęli cmentarz parafialny.

Zbiórka była o 15<sup>00</sup> przed Krzyżem Misyjnym. Kiedy każdy dostał potrzebny sprzęt, zaczęliśmy sprzątać. Skończyliśmy po półtorej godziny. Pracowaliśmy z całych sił i z dużym zaangażowaniem. Na zapomnianych grobach zapaliliśmy znicze, które zostały ufundowane przez Radę Osiedla.

Na koniec poszliśmy na podwieczorek, który przygotował dla nas Klub Seniora. Zanim usiedliśmy do stołu, razem z harcerzami śpiewaliśmy piosenki obozowe przy tak zwanym kominku. Klub Młodzieżowy przygotował krótki reportaż o Żołnierzach Wyklętych.

Kiedy wszyscy najedli się do syta, nasza wychowawczyni odprowadziła nas do domów. Mam nadzieję, że za rok też będzie taka akcja.

*Zuzanna Mrówka (klasa IV b)*





Nowy rok szkolny to kolejne akcje charytatywne. Po raz kolejny nasza szkoła pomaga potrzebującym. Właśnie rozpoczęła się akcja „Pola nadziei”, która polega na tym, że w październiku sadzimy zonkił pod oknami przedszkola. Następnie na początku wiosny, gdy już zakwitną, rozdamy je w galerii handlowej. W ten sposób zbieramy pieniądze na rzecz hospicjum.

W tym roku odbędą się również inne akcje charytatywne, takie jak: „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”, „Życzliwa paczka” (akcja pomocy potrzebującym z okazji świąt Bożego Narodzenia), zbiórka rzeczy dla schroniska oraz domu dziecka itp.

Wszystkie informacje znaleźć można na plakatach przy sali numer 34, albo na tablicy samorządu uczniowskiego. Akcje, takie jak ta są doskonałą okazją przyjscia z pomocą potrzebującym.

*Klaudia Dolasińska*



## Wolontariat w szkole i przedszkolu



Podobnie jak w ubiegłym roku, uczniowie naszej szkoły pomagają wychowawcom grup przedszkolnych i w zerówkach w opiece nad dziećmi, głównie poprzez zabawę.

Jeżeli chcesz być wolontariuszem w starszych grupach w przedszkolu, to wybierz sobie termin i grupę. Jeżeli na grafiku termin będzie wolny, to zgłoś się do pani Katarzyny Błasiak, która ciebie zapisze.

Ważny jest także regulamin, do którego należy się stosować.

W tym roku pojawiła się nowa możliwość pełnienia wolontariatu w zerówkach. Polega on na tym samym co w przedszkolu, tylko będziemy zajmować się starszymi dziećmi.

Sama chodzę na wolontariat i osobiście zachęcam do brania w nim udziału, ponieważ jest to świetna okazja do nauki odpowiedzialności oraz po prostu dobrej zabawy z dziećmi, które nas podziwiają i chcą naśladować.

*Klaudia Dolasińska*

## Sprawny Dolnoślązaczek



W obecnym roku szkolnym wszyscy uczniowie klas I-III naszej szkoły uczestniczą w projekcie Sprawny Dolnoślązaczek.

Jest to projekt pod patronatem Szkolnego Związku Sportowego. Dzieci zdobywają sprawności sportowe zarówno podczas zajęć WF-u, jak i podczas wycieczek, wyjść i zajęć pozalekcyjnych.

Każdy uczestnik posiada swoją własną legitymację członka projektu, do której będzie wklejał odznaki – naklejki za każdą zdobytą umiejętność.

We wszystkich klasach młodszych wychowawcy wywiesili też listy uczniów, na których zapisywane są daty zdobywania poszczególnych odznak. Dzieci mają możliwość otrzymania sprawności:

*rowerzysta – turysta*

*gimnastyk – tancerz*

*saneczkarz – narciarz – łyżwiarz*

*piłkarz – nożny/ręczny/koszykarz/siatkarz*

*lekkoatleta*

*pływak - wodniak*

Wszystkim życzymy owocnej pracy, a przede wszystkim udanej zabawy z uczestniczenia w projekcie i dużo zdrowia, bo jak wiadomo: *W zdrowym ciele zdrowy duch.*

KK

## Język maszyn

Od tego roku szkolnego ruszył nowy projekt „Język maszyn”, prowadzony przez trzech nauczycieli: panią Marzenę Stekiel-Jarząb, panią Aleksandrę Laskowską-Szatan i pana Łukasza Przyczynę.

Chętnych jest bardzo wielu, nawet uczniowie z trzecich klas. To kółko jest dla wszystkich, niezależnie od uzdolnień matematycznych czy informatycznych. Zajęcia polegają na tym, że musimy stworzyć program taki, aby kulka przeszła od miejsca startu do drugiego wyznaczonego miejsca omijając przeszkody.

Zajęcia są bardzo ciekawe i warto na nie chodzić, ponieważ można się wiele nauczyć.

*Kamila Krzysztoń*

„Język maszyn” to nie kolejny film z serii science-fiction tylko nowe kółko komputerowe, które odbywa się w naszej szkole. Projekt został stworzony przez naukowców z różnych wrocławskich uczelni wyższych.

Korzystamy z aplikacji (programu), w której możemy zaprogramować ruch „kulki” na różnych planszach. Mamy wyznaczone miejsce startu i miejsce do którego „kulka” ma się przemieścić. „Kulka” może poruszać się do góry, w dół, na lewo i na prawo. Staramy się dojść do mety, wydając jak najmniejszą liczbę komend (poleceń) oraz „paczek” i innych funkcji dostępnych w tym programie. Jeśli już powiedziałem słowo „paczka” to dodam jeszcze, że dzięki tej funkcji możemy zapisywać w prostszy sposób komendy, które się powtarzają. No i jeszcze chciałem wam opowiedzieć o jeszcze jednej funkcji jaką jest ruch. Chwila! Trochę za dużo już opowiedziałem. Jeśli chcecie się dowiedzieć więcej, to przyjdźcie na jedno z zajęć.

*Kacper Błasiak*

## Koło misyjne



W naszej szkole jest wiele ciekawych kółek. Do moich ulubionych należy kółko dziennikarskie i kółko misyjne. Dzisiaj opiszę wam jedno z nich, a dokładnie kółko misyjne.

Na tym kółku rozmawiamy o rzeczach związanych z misjami, oglądamy filmy o Afryce i innych krajach oraz gramy w różne gry. Dzisiaj jednak poszliśmy na cmentarz posprzątać opuszczone groby. Brzmi to trochę dziwnie i nudno, lecz w rzeczywistości było bardzo fajnie. Pożyczyliśmy od pana sprzątającego worki, szufłę oraz miotłę i zaczęliśmy sprzątać. Chłopcy z mojej klasy na zmianę grabili liście i wrzucali je szufłą do worka, chłopcy z V c wrywali chwasty i zbierali liście, a ja z moją najlepszą przyjaciółką trzymałyśmy worek oraz podlewałyśmy kwiaty. Oczywiście pan sprzątający nam pomógł przy zamiataniu liści, ale większość posprzątaliśmy sami. Jak już wcześniej wspominałam było bardzo fajnie, ale dla mnie był tylko jeden minus – przy podlewaniu wylałam sobie wodę na prawie całe spodnie. Jednak oprócz tego było naprawdę super! Nie mogę się doczekać następnego spotkania na kółku misyjnym.

*Maja Wudarzewska*

## Rozśpiewana szkoła

W tym roku kółko muzyczne prowadzi nowy nauczyciel, pani Patrycja Ciupa. Zajęcia odbywają się w piątki na siódmej lekcji. Możemy na nich ćwiczyć dykcję oraz nasz śpiew.

Przygotowujemy się też do różnorodnych występów i pokonujemy swoje lęki związane z tremą na scenie. Ci, którzy tam chodzą dobrze wiedzą, że nie jest łatwo, ponieważ żadna pomyłka oraz niewłaściwy dźwięk nie umknie uwadze nauczyciela.

Niektórzy pewnie myślą, że jest tam zbyt trudno, ale wcale tak nie jest, ponieważ na zajęcia chodzą osoby, które kochają śpiewać i jest to ich wielka pasja. Takie ćwiczenia przydadzą się każdemu, więc jeżeli lubisz śpiewać i nasz ochotę siebie sprawdzić, poprawić swoją technikę śpiewania, to dłużej nie zwlekaj i przyłącz się do nas zwariowanych śpiewaków!

*Klaudia Dolasińska*

\*\*\*\*\*

## Zajęcia regionalne

Zajęcia regionalne odbywają się w czwartki na ósmej lekcji. Rozmawiamy tam o różnych regionach Polski, ciekawych miejscowościach np. o naszym mieście. Poznajemy ciekawostki, np. o wrocławskich krasnalach i pracujemy z mapą i planem miasta. Wykonujemy różne zadania: odszukujemy na mapie mosty, parki, skwery, kościoły i wyspy. Zajęcia prowadzi pani Urszula Dol. Zapraszamy na zajęcia regionalne, przyjdźcie, zobaczcie.

*Amelia Molka*

## Muchoborski kącik harcerski



W tym roku na wakacjach 35 Drużyna Harcerzy Leśnych Watra ZHR spędziła trzy tygodnie na obozie harcerskim w Kosarzynie. Była to dla nas prawdziwa szkoła przetrwania! Po przyjeździe na miejsce musieliśmy sami zbudować cały nasz obóz w lesie – zrobić stelaże z drewna i wypleść łóżka ze sznurka, ustawić namioty i zbudować tipi. Zajęło nam to cały dzień. Dopiero później mieliśmy pierwsze ognisko obozowe i mogliśmy położyć się spać.

Dzień na obozie rozpoczął się o 7<sup>00</sup> rano. W ciągu sześciu sekund od pobudki wszyscy harcerze musieli stać już w szeregu przed namiotami. Następnie szliśmy do umywalni i na śniadanie. Po śniadaniu mieliśmy apel, a następnie sprawdzanie porządków, co nie należało do przyjemnych rzeczy. Później odbywały się zajęcia w terenie, a po nich obiad. Po obiedzie mieliśmy przerwę poobiednią, tzw. LB, czyli „leżenie bykiem”, które trwało pół godziny, następnie chwilę dla siebie i znowu zajęcia w terenie. Dzień kończył się ogniskiem, po którym szliśmy spać.

Każdy harcerz od czasu do czasu musiał pełnić w wartę nocną. Nie mógł wtedy spać, lecz robił obchód obozu pilnując, aby nikt z zewnątrz nie mógł do niego wejść. Wszystkie zastępy miały także co jakiś czas wartę kuchenną, podczas której przygotowywały posiłki dla całego obozu.

W tym roku obóz był poświęcony tematyce „Władcy Pierścieni”. My byliśmy Hobbitami i każdy harcerz z naszej drużyny musiał mieć strój Hobbita. Oprócz nas na obozie były jeszcze Elfy i Jeźdźcy Rohanu.

Jedną z najciekawszych rzeczy, jakie czekały nas na obozie, była Wielka Gra Wojenna. Rozpoczęła się ona po obiedzie i skończyła o drugiej w nocy. Rywalizowaliśmy o znalezienie skarbu, czyli pierścienia. W tym roku naszemu zespołowi niestety się nie udało, ale w przyszłym roku mamy nadzieję na wygraną.

Oprócz tego mieliśmy ciekawe wędrowki, bieg harcerski, pokazy straży pożarnej, chrzest obozowy i wiele innych atrakcji. Mimo zmęczenia było wspaniale, więc w przyszłym roku zamierzamy znów przeżyć podobną przygodę.

*Tomasz Soróbka*

13 września 3 Drużyna Harcerska „Zielony Płomień” połączyła się z nami czyli 37 Drużyną Harcerek i Harcerzy Leśnych „IGNIS”. W ten sposób powstała 347 DHIHS-M. Pełna nazwa to 347 Drużyna Harcerek i Harcerzy Survivalowo-Militarna „Sprzysiężenie Wiecznego Płomienia”.

Zajmujemy się sztuką przetrwania, taktyką wojenną, pierwszą pomocą. Uczymy się, jak przeżyć w ciężkich warunkach, udzielić pomocy poszkodowanym np. w wypadkach, a także umilamy sobie czas zajęciami typowo harcerskimi. Mamy nowe mundury polowe (czyli plamy-moro) i nowe wysokie buty wojskowe, a przede wszystkim jest nas dużo, dużo więcej, dzięki czemu nasze zbiórki są fajniejsze, ciekawsze i przyjemniejsze.

Nasze spotkania trwają trzy godziny i odbywają się raz w tygodniu - w piątek w Szkole Podstawowej nr 15. Na każdej zbiórce mamy dwie i pół godziną grę terenową lub uczymy się, jak radzić sobie w terenie (przez dwie i pół godziny oczywiście). Ostatnie pół godziny poświęcamy na ognisko. Zazwyczaj zbiórka kończy się o 20<sup>20</sup>, a nie o 20<sup>00</sup> i wszyscy szczęśliwi i szczęśliwie wracamy do domu!!! Czuwaj!!!

*szeregowy Jakub Rzepka*

## Pacan - historia o miłości



W październiku kilka klas młodszych odwiedziło Wrocławski Teatr Lalek. Podczas wizyty w teatrze dzieci obejrzały bardzo poruszające przedstawienie.

Historia, w sposób pełen wrażliwości, a zarazem poczucia humoru, opowiadała o zwierzętach, które straciły dom. Spektakl zainicjował również kampanię edukacyjną, która ma uwrażliwić dzieci na problem porzuconych zwierząt.

Na zakończenie dzieci uczestniczyły w warsztatach, oglądały szereg psich sztuczek oraz rozmawiały z psimi opiekunami na temat konieczności prawidłowego traktowania zwierząt.

KK



## Wycieczka do Marcinowa



W dniu 21 października 2013 roku około godziny 9<sup>00</sup> wyjechaliśmy autokarem na klasową wycieczkę do Marcinowa. Na miejsce dojechaliśmy ok. godz. 10<sup>00</sup> rano, gdzie powitał nas Wuj Marian.

Wspólnie udaliśmy się na posiłek. Następnie bawiliśmy się na placu zabaw. Ze wszystkich atrakcji najbardziej podobała mi się karuzela.

Później zwiedzaliśmy arsenał broni, straż pożarną, kuźnię oraz dom chleba. Szczególnie zainteresowały mnie eksponaty w kuźni.

Po długim zwiedzaniu poszliśmy na ognisko piec kielbaski. Wycieczka skończyła się zwiedzaniem starego domu i wspólnym śpiewaniem. Do Wrocławia wróciliśmy zadowoleni.

*Błażej Szymański (klasa II b)*



# MAŁA DAWKA KULTURY

## Edynburg (Edinburgh) stolica Szkocji

Miasto leży dookoła parku, w środku którego wznosi się olbrzymia góra zwana „tronem Artura” (Arthur’s seat). Podobno z tego wzniesienia mityczny król Artur oglądał klęskę swojej armii w bitwie z Piktami. Park jest tak duży, że w czasie złej pogody można się w nim zgubić, a szczyt góry prawie zawsze spowija mgła. Z parkingu w połowie góry rozciąga się wspaniała panorama na miasto i zamek.

Centrum miasta jest bardzo stare. W omszałych zakamarkach 1000-letnich murów można spotkać tajemnicze zaułki, podwóreczka wielkości pokoju mieszkalnego, tajemnicze schodki, tak małe, że ledwo można się zmieścić pomiędzy ścianami oraz równie ciasne uliczki skręcające zniemacka w prawo lub w lewo i kończące się np. tajemniczym wejściem do piwnicy z piękną rzeźbioną kratą. W lecie wszystkie okna toną w kwiatkach. Mieszkańcy szczególnie upodobili sobie tereny pod zamkiem, w granicach średnio-wiecznych murów, więc przez wieki powiększali swoje domostwa w górę, dobudowując kolejne piętra. Tak więc, wąska ale wysoka jak wieża kamieniczka, nie jest niczym dziwnym w Edynburgu.

Nic dziwnego, że tak tajemnicze i niezwykle miasto było inspiracją dla J.K. Rowling przy pisaniu opowieści o Harrym Potterze. W niektórych biografjach tej słynnej pisarki można przeczytać, że książka Harry Potter powstawała w nienajlepszym okresie jej życia. By oderwać się od trudnej rzeczywistości, odwiedzała edynburskie kawiarnie, gdzie mogła w spokoju tworzyć. Jedną z nich jest The Elephant House (Dom słonia). Można tam zobaczyć np. w toaletach obfitą korespon-



dencję fanów słynnej książki. Chodzą słuchy, że imię negatywnego bohatera tej opowieści, czyli Voldemorta (Riddle) zostało zapożyczony z nagrobka na edynburskim cmentarzu Grayfriars, gdzie podobno autorka też szukała natchnienia. Ja sama, idąc w stronę zamku, wchodziłam z zachwytem odkrywcy w dziesiątki malusieńkich bocznych uliczek tak podobnych do Diagon Alley (uliczki Pokątnej).

Część antyczną miasta przecina główna ulica, czyli trakt królewski (royal mile). Wiedzie ona od XVII wiecznego pałacu Holyrood, który jest rezydencją brytyjskich monarchów w Szkocji, do zamku na wzgórzu. Na trakcie królewskim im bliżej zamku tym głośniejsze. Na dole dobiega muzyka ze sklepików z magicznymi przedmiotami (jest też sklep bożonarodzeniowy, w którym można cały rok kupić zabawki na choinkę, jest święty Mikołaj, lampki i nawet w lecie grają w nim kolędy). Potem idąc pod górę w stronę zamku natykamy się co i raz na grajków (rockowych, celtyckich, poetów, skrzypków i dudziarzy), a na koniec pod samą bramą wydziera się William Wallace – słynny przywódca powstania przeciw Anglikom z 1297 roku i zaczepia wszystkich, żeby zrobić sobie z nim zdjęcie. Na całym trakcie królewskim stoi dużo czerwonych budek telefonicznych, do których z upodobaniem wchodziłam, żeby sprawdzić,

czy przypadkiem któraś nie zjedzie do „ministerstwa magii”.

Nad miastem góruje stara forteca obronna i średniowieczny zamek, siedziba królów Szkocji. Jest to aktualnie interaktywne muzeum pokazujące historię Szkocji oraz klejnoty koronne.

W zamku można obejrzeć np. kamień koronacyjny zwany „kamieniem przeznaczenia”, pochodzący aż z epoki brązu. Z tym kamieniem wiąże się legenda o świętym Jakub, który spał na nim w czasach biblijnych, wtedy gdy doznał objawienia. Następnie kamień dotarł w bardzo skomplikowany sposób do Szkocji i od momentu wstąpienia na tron szkockiego króla Kennetha I podczas ceremonii koronacyjnej, sadzano na nim każdego kolejnego władcę tego kraju. W 1296 roku Anglicy najechali na Szkocję i ku zgrozie jej mieszkańców zabrali kamień do londyńskiego Westminsteru. Następnie został umieszczony symbolicznie pod angielskim tronem królewskim i od tej pory wszyscy zasiadający na tronach brytyjscy władcy mogli zagrać na nosie Szkotom pokazując, że rządzą Szkocją nawet zgodnie z odwiecznym, pogańskim prawem plemiennym, bo przecież zasiadają na kamieniu przeznaczenia. Tak było przez przeszło 700 lat! Dopiero w 1996 roku szczęśliwi Szkoci otrzymali z powrotem swój kamień przeznaczenia.

Opisane powyżej wydarzenie jest jednym z wielu, które przyczyniło się do tego, że będąc w Szkocji, lepiej nie przyznawać się, że ma się jakieś angielskie korzenie.

Jeśli chodzi o przybyszy z innych krajów, to wszyscy są tu niezwykle gościnnie przyjmowani. W Szkocji jada się tłusto i obficie.

Najsłynniejsza tradycyjna szkocka potrawa to „nyps and tatties” co oznacza „pasterczki i zapiekane tłuczone ziemniaczki”. Pasternak wygląda jak zmutowana, przerośnięta pietruszka i smakuje jak kalafior zmieszany ze słodkim, różowym batatem. Bardzo znane

są również „kidney pie” (wątróbki zapiekane w kruchym cieście) oraz haggis, czyli rodzaj kaszanki z płatkami owsianymi, cebulką i przyprawami wsadzonymi w zaszyty i ugotowany owczy żołądek.

Słynny deser to „cranachan” czyli bita śmietana z serkiem i whisky przekładana prażonymi płatkami owsianymi i świeżymi malinami lub jeżynami z miodem.

Szkocki rodzaj McDonalda to wielki zapiekany w piecu ziemniak przekrojony na pół i wypełniony czymś dobrym. Mogą to być: krewetki w śmietanie, cebulka z bekonem, czosnek, jarzynki i masło etc. Jedyny problem to to, że podają go w sreberku i okropnie parzy w ręce.

Szkoci, oprócz dobrego jedzenia, uwielbiają dobrą zabawę. Ich stolica słynie z parad i festynów. Zdecydowanie największym wydarzeniem kulturalnym w tym mieście jest „The Edinburgh International Festival (EIF)”. Na tym festiwalu można zobaczyć ponad 100 wydarzeń typu balet, opera, przedstawienia teatralne, uliczne i muzyczne wszelkiego rodzaju. Trwa on prawie cały sierpień i dzieje się naprawdę wszędzie: w kawiarniach, na ulicach, w teatrach i w parkach.

Sąsiadem Szkocji jest Irlandia, szmaragdowa wyspa. To tu wśród pięknych łąk pojawił się zwyczaj świętowania dnia św. Patryka. Szkocja i Edynburg również obchodzą ten dzień niezwykle hucznie w pubach.

Gorąco zachęcam wszystkich do odwiedzania Edynburga. Jest naprawdę tajemniczy i piękny, a jedzenie wręcz rewelacyjne (precz z dietą!).

*Zosia Thornborrow*

# KĄCIK REGENZENTA

## Dzienniki Nikki, zapraszam na party!

Dziś chciałam Wam przedstawić drugą książkę z serii „Dzienniki Nikki” autorstwa Rachel Russell, zatytułowaną „Dzienniki Nikki, zapraszam na party!”. Tym razem w gimnazjum Westchester Country Day jest organizowany bal halloweenowy. Oczywiście Nikki, Chloe i Zoe wymyślają kolejny szalony pomysł i postanawiają iść na bal w przebraniach worków na śmieci i zgłaszają się też do kampanii sprzątania. Niestety przewodniczącą komitetu organizacyjnego zostaje najwredniejsza i najbardziej popularna dziewczyna w szkole – MacKenzie Hollister! W tym samym czasie mama koleżanki jej siostry, Brianny, prosi ją, żeby zabawiła dzieci na przyjęciu jej córki, oczywiście za drobną opłatą (Nikki nadal zbiera na normalną komórkę). Nikki przyjmuje propozycję, a nieco później Brandon, najfajniejszy chłopak w szkole, zaprasza ją na imprezę halloweenową.

Oczywiście zgadza się i postanawia iść na bal w stroju Julii. Nagle wszystko się wali, Nikki uświadamia sobie, że przecież obiecała przyjaciółkom, że przebiorą się z worki, a przecież nie może nie iść z Brandonem, a jak już z nim iść, to na pewno nie chciałaby się przed nim ośmieszyć w tym dziwnym stroju, ale też nie chciała zawieść Chloe i Zoe w czadowym stroju Julii. A w dodatku impreza koleżanki Biranny jest w tym samym czasie i w bloku naprzeciwko! Co wymyśli Nikki, żeby spędzić czas z przyjaciółkami, bawić się z Brandonem i żeby zarobić na nową komórkę? Tego dowiedziecie się z tej książki, która według mnie jest bardzo ciekawa i zabawna.

*Maja Wudarczewska*

## League of Legends

Coraz popularniejsza staje się gra League of Legends. Jest to gra fantasy, w której potrzebna jest zręczność. Oparta jest na rozgrywkach, podczas których naprzeciw siebie stają dwie drużyny. Przed każdą rozgrywką wybieramy bohatera, którym chcemy być, a także jego różne umiejętności. Gdy rozpocznie się gra, celem jest zniszczenie bazy przeciwnika zwanej Nexusem. Po drodze spotykamy innych graczy, którzy będą nam chcieli w tym przeszkodzić, jednak dla ułatwienia możemy posłużyć się minionkami, które posiada każda drużyna. Z czasem osiągamy wyższy poziom, dzięki czemu zyskujemy punkty oraz monety. Za punkty możemy rozwijać różne umiejętności, a za monety kupować rzeczy, które wzmacniają naszą obronę lub atak. Wszystkie punkty są jednak zdobywane tylko na czas rozgrywki i po jej ukończeniu zostają utracone. Za każdą rozgrywkę dodawane są inne monety, za które możemy kupować bohaterów na stałe.

W grze jest bardzo wiele trybów m.in. 5 vs 5, 3 vs 3, Dominion lub Aram. Tryb Dominion polega na przejmowaniu wież, co z czasem przynosi nam wygraną, a w trybie Aram mapa jest o wiele mniejsza, co skraca czas trwania rozgrywki.

Dla mnie League of Legends jest bardzo ciekawa. Ma świetną grafikę i wciągającą fabułę, a także wiele trybów gry. Dzięki temu ma już wiele milionów graczy na całym świecie, a grono jej fanów wciąż rośnie.

*Tomasz Soróbka*

# TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

## Moja wymarzona szkoła

Szkoła - monotonne, szare dni spędzane w tym samym miejscu nie dla wszystkich są spełnieniem marzeń. Co zatem trzeba zmienić w szkole, żeby uczniom lepiej przyswajało się wiedzę i wszystkim dobrze pracowało?

Przede wszystkim w naszej wymarzonej szkole lekcje nie rozpoczynałyby się o 8 rano, lecz np. o 10<sup>00</sup> i trwały by 30 minut zamiast 45. Nie powtarzałyby się lekcje, tzn. matematyka itp. byłaby co drugi dzień, żeby mieć więcej czasu na powtórzenie materiału.

W szkole marzeń byłoby duże boisko, na którym codziennie odbywałoby się zajęcia z poszczególnych dyscyplin sportowych. Oprócz biblioteki, w której można wypożyczyć i w wolnych chwilach poczytać książki lub czasopisma byłaby też filmoteka, w której można by było wypożyczać i oglądać filmy.

Powinno być więcej dyskotek, uczniowie po całym tygodniu szkoły muszą się wyszaleć, a w dodatku na dyskotekach jest szansa, żeby się lepiej poznać i zintegrować.

Na lekcjach muzyki uczylibyśmy się wybranych przez nas piosenek poznając grę na różnych instrumentach, oczywiście kilka razy w tygodniu. Najlepiej by było, żeby lekcje były łatwiejsze, nauczyciele mniej pytali i robili mało sprawdzianów i kartkówek, ale w końcu szkoła to miejsce, w którym mamy zdobywać nową wiedzę i poszerzać horyzonty, więc warto trochę popracować, aby przyniosło to efekty. Żeby uczniowie lepiej przyswoili wiedzę, lekcje mogłyby być bardziej praktyczne, a nauczyciele mogliby rozmawiać swobodnie z uczniami, żeby nikt się nie stresował.

Wielu osobom szkoła nie kojarzy się dobrze i najchętniej dużo by w niej zmienili, jednak zawsze można dostrzec jej dobre strony i zdać sobie sprawę, że dużo zależy, jak my uczniowie będziemy ją kreować pod kątem naszych oczekiwań i wyobrażeń.

*Paulina Soróbka i Ola Śmietana*

Wymarzony nauczyciel powinien być miły. Nie powinien krzyżeć na uczniów. Powinien na każdej lekcji na początku śpiewać, co dzisiaj będzie na lekcji i rozdawać czekoladki.

Na przerwie nauczyciel zdrowego żywienia powinien chodzić z tacami pełnymi owoców np. z pomarańczami, jabłkami itp. Na drugiej lekcji nauczyciel każdego przedmiotu musi zrobić ciekawą i interesującą lekcję, żeby żaden z uczniów się nie nudził i na niej nie zasnął.

Wychowawca klasy musiałby zapewniać klasie dużo rozrywki.

Nauczyciele uczyliby nas gotować i raz w tygodniu byłby cały dzień poświęcony na ten nowy przedmiot. Na lekcjach muzyki urządzałyby nam karaoke i różne konkursy. Raz w tygodniu jeździłyby z nami na wycieczki w różne ciekawe miejsca. Urządzałyby dni, w których nie pytają i byłoby więcej szczęśliwych numerków.

Nauczyciele polskiego proponowałyby każdemu uczniowi pisanie pamiętnika lub dziennika, ale jak ktoś by nie chciał, to by nie musiał. Stawiałyby za to wiele ocen i byłyby to tylko 5 i 6.

Nauczyciele wf-u zabierałyby nas na takie wycieczki, na których uczylibyśmy się tych sportów, których w szkole się nie nauczymy np. jazdy konnej. Odbywałoby się to raz w tygodniu.

Nauczyciele witaliby nas już od drzwi. Obok szkoły część z nich prowadziłaby sklep. Nie taki mały sklepik szkolny, ale mini market. Jakby czegoś uczeń zapomniał, mógłby to tam kupić. Nawet jakby uczeń zgubił kluczyk do szafki, to mógłby dorobić sobie w mini markecie.

Na dyskotekach wszyscy nauczyciele bawili się razem z uczniami. Razem z nauczycielami wymyślilibyśmy super zabawy i nikt by sam nie tańczył. W dniu dyskoteki nauczyciele nie organizowali by lekcji. W szkole zostałyby zorganizowane zajęcia taneczne dla starszych klas. Byłoby wtedy więcej kółek dodatkowych. Uważamy, że tacy byliby najlepsi nauczyciele.

*Magdalena Strent i Dominika Ląd*

## Czwartoklasisto nie daj się „wkręcić”

Nasi czwartoklasiści (i nie tylko nasi) są bardzo łatwowierni. Można ich nabrać na wiele sposobów.

Wielkim problem na początku roku szkolnego może być znalezienie sali, w której odbywają się poszczególne lekcje. Młodszy koledzy często pytają się nas na przerwie np.: „Gdzie jest sala nr 39?”, a wredni szóstoklasiści odpowiadają, że na 2 piętrze obok sali 40 za rogiem, ale to nie jest prawda, gdyż sala 39 znajduje się zupełnie gdzie indziej. Możemy też nabrać tak: „Gdzie jest gabinet pani od niemieckiego?”. „Na trzecim piętrze, po lewej” - brzmi odpowiedź, kierując ich wprost do gabinetu np. do pani od języka polskiego.

Nie dajcie się też zwieść np. ogłoszeniom rozwiszanym w szkole, że do każdego mleka rozdawanego w środy wydawany będzie w sklepiku szkolnym wafel czekoladowy. Pamiętajcie, w życiu rzadko jest coś za darmo.

Bardzo inteligentnie byłoby też powiedzieć jednej z klas, że sala od np. niemieckiego została przeniesiona z powodu remontu. Dzieci poszłyby pod inną salę, a nauczyciele nie wiedzieliby o co chodzi. Możemy też pójść do klasy młodszej na przerwie i powiedzieć o zebraniu, które odbędzie się np. po szóstej lekcji przed szkołą. Naturalnie żadnego zebrania nie będzie, a młodszy stracą czas za to, że są zbyt pewni siebie i w niektórych przypadkach bardzo dla nas niemili.

Jak mamy młodsze rodzeństwo możemy nabrać je, że w środę IV klasy mają odwołaną ostatnią lekcję (nie ważne z kim). Oczywiście jak się to powie rodzeństwu to oni rozpowiedzą całej klasie. Trzeba z tym uważać, aby wcześniej zdążyć im powiedzieć, że to nieprawda, bo inaczej będzie bardzo źle. Załóżmy, że będzie dyskoteka halloweenowa i powiemy czwartoklasistom, że trzeba przyjść w przebraniu, bo będzie konkurs. Niektórzy ze starszych klas mogliby się przebrać, żeby młodszy cały czas byli wkręceni. Na koniec dyskoteki wszyscy zgromadzeni oprócz IV klas zawołają: „Daliście się nabrać!”

Mamy nadzieję, że naszym młodszym kolegom i koleżkom nie zrobi się z tego powodu przykro, ani nie poczują się urażeni tym, co napisałyśmy. To tylko nasza dziennikarska fantazja.

Magdalena Strent i Dominika Ląd

## Listy do Ortofanka

W naszej szkole niektóre klasy młodsze prenumerują czasopisma ortograficzne, dzięki którym urozmaicają sobie naukę ortografii. W zależności od poziomu klasy czasopismo nazywa się inaczej. Dla pierwszoklasistów przewidziany jest „Bunio”, dla drugoklasistów „Ortofanek”, a dla trzecioklasistów „Franek”.

A tak uczniowie klasy drugiej piszą o swojej przygodzie z gazetkami:

*Nazywam się Szymon Nowicki. Jestem uczniem klasy II b. Chodzę do Szkoły Podstawowej nr 25 we Wrocławiu. W tym roku, ucząc się, zaczęliśmy w klasie korzystać z „Ortofanka”. Moim zdaniem to wspaniałe czasopismo. Najbardziej w tej gazetce lubię: ortokrzyżówki, ortopowiadki, obrazki, zadania liczbowe i spostrzegawczość.*

Szymon Nowicki (klasa II b)

*Ortofanek to jest czad  
Uczy zasad raz i dwa  
Ćwiczymy codziennie,  
jak pisać bezbłędnie*

*Z Ortofankiem - ortografia to jest pryszcz  
A każdy uczeń drugiej klasy to mistrz*

Dariusz Kaniewski (klasa II b)

*Drogi Ortofanku*

*Za oknem zaczęła się jesień w kolorach złota, a nasza radosna klasa II b z Wrocławia, świetnie bawi się z Tobą na lekcjach języka polskiego. Już wiemy, że jeden wóz nie może mieć jednego koła i dwa wozy mają tych kół aż osiem :) Staramy się pamiętać o odmianie „ó” na „e, o, a”.*

*Chociaż wiemy, że to dopiero początek, jednak dzięki Tobie „Ortofanku”, w przyszłości będziemy prawdziwymi odkrywcami i znawcami ortografii.*

*Pozdrawiamy Cię serdecznie.*

*Uczniowie klasy II b, SP nr 25 z Wrocławia*

Magdalena Ciesielska (klasa II b)

## Kto Ty jesteś? Polak mały.

### *PATRIOTYZM*

„Jest to zachowanie człowieka,  
który dobrze myśli i dobrze mówi  
o swoim kraju”

*Szymon Nowicki*

„To szanowanie swojego kraju,  
szanowanie krajowych świąt,  
szanowanie flagi państwowej”

*Darek Kaniewski*

„To szanowanie swojego kraju,  
bronienie swojego kraju,  
prezydenta, ojczyzny, Polaka.  
Można być wiernym swojemu krajowi”

*Bartosz Komur*

„To szanowanie Polski,  
pamiętanie o Polsce nawet za granicą,  
obchodzenie świąt polskich”

*Krzysztof Krzysztoń*

„Patriotyzm to jest to,  
że się szanuje swój kraj”

*Mateo Arnal*

### *PATRIOTA*

„Patriota to jest człowiek,  
który szanuje swój kraj”

*Maja Bosko*

„Patriota to osoba, która szanuje  
swoją ojczyznę i jak wyjedzie  
do innego kraju to pamięta  
o swojej ojczyźnie”

*Julia Laskowska*

„Patriota to jest ktoś taki,  
kto szanuje swój kraj  
i jego zwyczaje nawet,  
kiedy jest poza swoim krajem,  
to pamięta o jego zwyczajach”

*Julia Linda*

„Patriota to jest człowiek,  
który kocha Polskę, dba o nią  
i pamięta o świątach”

*Hania Ostrowska*

„Patriota to jest taka osoba,  
która dobrze mówi o swoim kraju  
i szanuje go i pamięta o nim,  
kiedy jest za granicą  
i pamięta o świątach,  
które się w nim odbywają”

*Magdalena Ciesielska*

„Patriota to jest taki człowiek,  
który dba o swój kraj, kocha swój kraj  
i dba o prezydenta.

Kocha, dlatego, że się w nim urodził”

*Carla Arnal*

„Patriota czyta polskie książki,  
zakłada polskie szkoły,  
sprzeciwia się niemieckim narodom”

*Kajetan Minorczyk*

„Patriota to człowiek,  
który czyta polskie książki”

*Wiktoria Pacholczyk*

„Patriota to jest taki człowiek,  
który sprzeciwił się innym krajom  
i czytał polskie książki”

*Kamil Kaczor*

„Patriota to osoba,  
która bardzo kocha swój kraj,  
nigdy nie zapomina o swoich tradycjach,  
czyta dużo książek o swoim kraju”

*Błażej Szymański*

„Patriota bardzo lubi swój kraj  
i go szanuje”

*Szymon Szymański*

„Patriota czyta polskie książki,  
kocha Polskę, szanuje ją,  
zawsze dobrze mówi o Polsce”

*Joanna Śmietana*

„Patriota to jest taki ktoś,  
który szanuje swój kraj i jego tradycje”

*Szymon Konopczak*

„Patriota to człowiek,  
który czyta polskie książki  
i szanuje ojczyznę”

*Jakub Augustyniak*

## Kto Ty jesteś? Polak mały.

„Patriota szanuje swój kraj,  
nawet, kiedy wyjeżdża za granicę”  
*Ewa Świętuch*

### WOLNOŚĆ

„Wolność to mówienie w swoim języku”  
*Maja Bosko*

„Wolność to jest robienie czego się chce,  
oczywiście z rozumem.

Wolność to znaczy,  
że można rozmawiać w swoim języku”  
*Darek Kaniewski*

„Wolność to tak, jak byśmy uciekli  
i wtedy można powiedzieć,  
że jestem wolna”  
*Julia Linda*

„Wolność to znaczy,  
że nie rządzi nami obcy kraj.  
Nie jesteśmy niewolnikami,  
możemy robić co chcemy”  
*Krzysztof Krzysztoń*

„Wolność to jest taki moment,  
kiedy ktoś nie musi  
wykonywać rozkazów innych osób”  
*Magdalena Ciesielska*

„Wolność to jest coś,  
co pozwala być swobodnym”  
*Szymon Nowicki*

### OJCZYZNA

„To jest tam, gdzie się urodziłeś  
i gdzie się wychowałeś i gdzie mieszkasz”  
*Maja Bosko*

„Ojczyzna to nasz orzeł biały  
na czerwonym tle, to nasz kraj,  
w którym mieszkamy”  
*Julia Laskowska*

„To jest tam, gdzie się urodziłeś  
i tam gdzie mieszkasz”  
*Darek Kaniewski*

„Ojczyzna to jest kraj w którym się urodzisz,  
o naszej ojczyźnie symbolizuje  
flaga i orzeł na czerwonym tle”  
*Julia Linda*

„Ojczyzna to nasz kraj, mieszkamy w nim”.  
*Hania Ostrowska*

„Ojczyzna to kraj, miejsce urodzenia,  
miejsce wychowania”  
*Bartosz Komur*

„Ojczyzna to ziemia polska, herb,  
flaga Polski, to nasz kraj”  
*Krzysztof Krzysztoń*

„Ojczyzna to jest taki kraj,  
w którym się urodziliśmy i wychowaliśmy”  
*Magdalena Ciesielska*

„Ojczyzna to jest kraj,  
gdzie się urodziłeś i wychowałeś”  
*Kamil Kaczor*

„Ojczyzna to kraj, z którego pochodzisz  
to tam, gdzie zaczęła się twoja podróż”  
*Błażej Szymański*

„Ojczyzna to kraj, w którym się urodziliśmy  
i który szanujemy.  
Z ojczyzną kojarzą mi się  
godło polskie i flaga”  
*Ewa Świętuch*

„Ojczyzna to jest mój kraj,  
kraj w którym się wychowałem,  
kraj w którym się nauczyłem  
mówić po polsku”  
*Szymon Nowicki*

### NIEPODLEGŁOŚĆ

„Nasza Polska nie była niepodległa.  
Kiedyś ludzie uwolnili się  
i mogli mówić po polsku,  
żyli długo i szczęśliwie,  
bo po 123 latach odzyskali wolność”  
*Julia Laskowska*

„Niepodległość to jest wolność”  
*Darek Kaniewski*

„Niepodległość to znaczy,  
że możemy mówić po polsku  
i budować polskie szkoły”

*Krzysztof Krzysztoń*

„Niepodległość to jest wtedy,  
kiedy możemy mówić w swoim języku”

*Magdalena Ciesielska*

„Niepodległość to jest to,  
że czujesz się taki wolny”

*Carla Arnal*

„Niepodległy to jest taki kraj,  
który nie musi mówić w innym języku”

*Błażej Szymański*

„Niepodległość to to samo  
co wolność od innego kraju”

*Szymon Konopczak*

„Niepodległość to jest coś,  
co pozwala czytać polskie książki  
i mówić po polsku”

*Szymon Nowicki*

### *O Święcie Niepodległości*

11 listopada obchodzimy Święto Niepodległości. Niepodległość to niezależność państwa, zdolność do sprawowania samodzielnej władzy.

W latach 1772-1795 dokonano trzech zaborów Polski przez Rosję, Prusy i Austrię. W 1795 roku Polska przestała istnieć na mapie Europy. Polacy podejmowali różne próby odzyskania niepodległości. Organizowali na przykład powstania zbrojne przeciwko zabornikom.

W końcu w 1918 roku, po 123 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość. Dzięki temu dzisiaj mogą uczyć się w polskiej szkole. Razem z innymi dziećmi możemy swobodnie mówić w ojczystym języku. Nikt nam nie zabrania czytać polskich książek.

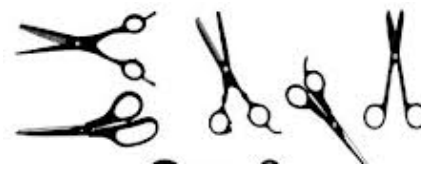
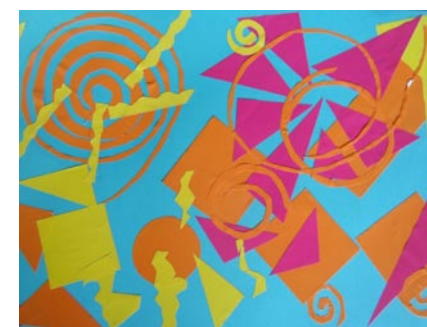
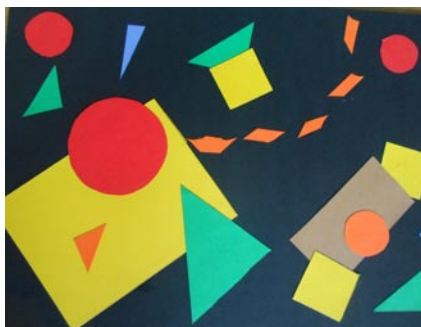
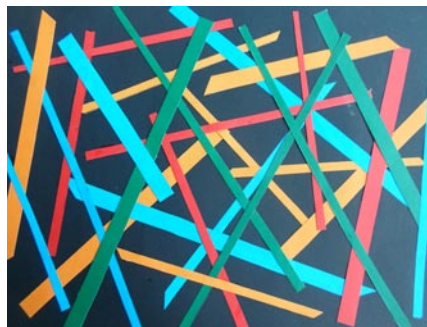
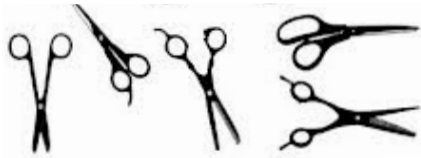
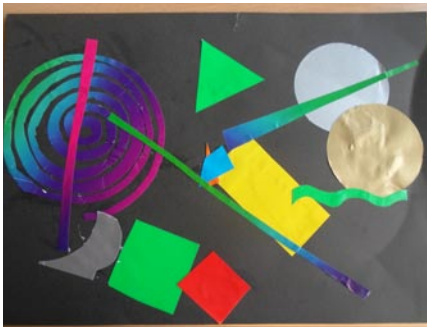
Jestem dumny z tego, że urodziłem się Polakiem i mieszkam w tak pięknym kraju!

*Filip Nowak (klasa II c)*

## Pożegnanie jesieni prace koła plastycznego



# Dynamicznie na plastyce



## Opowieść dębu

Dawno, dawno temu rósł sobie ogromny dąb, który miał 640 lat. Jego cień padał na podwórze szkoły dla chłopców. Budynek był mały, przysadzisty i miał tylko dwa pomieszczenia: salę lekcyjną i mieszkanie nauczyciela. W czasie przerw dzieci przychodziły pod dąb żeby się uczyć. Wiele razy drzewo słyszało narzekania różnych uczniów. Któregoś słonecznego dnia dwóch chłopców przechadzało się pod drzewem i tak rozmawiali:

- Zali nieszczęście jakowe waćpanu się przydarzyło?

- Pan Dobrodziej w czasie lekcji sylabizowania strasznie zeźlił się na mnie, bo nie przygotowałem zadanego poematu. Musiałem siedzieć w oślej ławce z osobliwym nakryciem głowy z oślich uszu.

- Za to my dzisiaj na lekcji arytmetyki czuliśmy mocno woń gotowanej zupy grochowej bo pan profesor zapomniał wyłączyć kuchnię.

- Cóż za krotochwila!

- Mniemam, że dzisiaj na pewno nie będziemy mieli nic zadane z kaligrafii, bo pan profesor raczył rozlać kawę na podręcznik, a jest tylko jeden na całą klasę. Ponadto wczesnym rankiem całą kompanią czekaliśmy pod klasą, bo pan dobrodziej profesor słodko chrapał i zapomniał otworzyć wrota szkoły.

- A zaliż Jasiak waćpana kolega będzie chodził do naszej szkoły?

- Mniemam, że nie ponieważ jego ojciec dobrodziej pracuje na roli. Chłopom nie wolno pobierać nauki.

- Wnet rozpocznie się lekcja miar i wag. Niestety ostatnio dostałem z pilności „niedbałą”, a z postępuku „swawolny”<sup>1</sup>.

Nagle nauczyciel zadzwonił na lekcje i chłopcy szybko pobiegli do parterowego budynku szkoły.

Minęło wiele lat i szkołę chłopców zburzono, a na jej miejscu powstała dwu-piętrowa

pensja czyli szkoła dla dziewcząt. Któregoś dnia na ławeczce pod dębem usiadły dwie bardzo zaaferowane dziewczynki w wieku około 14 lat. Były ubrane w różowe sukieneczki i miały na głowach kapelusiki z wstążkami i kwiatami, a na rękach rękawiczki. Mimo, że stały w cieniu, każda trzymała koronkową białą parasolkę nad głową. A tak brzmiała ich rozmowa:

- Witam panienkę Anulkę! Wczoraj miałam okropny dzień: od samego rana nie mogłam zapiąć buta na tą nieszczęsną agrafkę już nie mówiąc o tych stu guzikach, na pensji zgubiłam kapelus<sup>2</sup>, a moja Pani matka pewno dostanie apopleksji z tego powodu i każe mi klęczeć na grochu!

- Och świetnie panienkę Wandziuchnę rozumiem! Ja wcale nie miałam lepszego dnia wczoraj, bo pani matka próbuje mnie wyswatać i kazała mi śpiewać i grać na fortepianie przed kawalerem, a mój gorset tak mnie uwierał, że w ogóle nie mogłam oddychać i w polowie piosenki zemdlałam!

- A my dzisiaj miałyśmy lekcje z panem Alojzym!

- Tym przystojnym, od tańca?

- Tak. I chyba Diana zakochała się w nim i nie tylko ona, jeno co najgorsze to, że dama klasowa również do niego wzdycha.

- My po szkole pędzimy ze służącą Franią, na zakupy. Takie zwykle: mitenki, kapelusiki, i rotunda<sup>3</sup>. podbita jakimś futerkiem, bo ziąb okropny chwyta ku jesieni. To straszne, że nie wolno nam samym nigdzie chodzić! Znowu będę musiała na nią czekać!

- Niech się panienka Anulka nie martwi, na pewno Frania wnet do nas zawita.

Dziewczęta usłyszały dźwięk dzwonka i pobiegły w stronę pensji.

A dąb rósł i nadal spoglądał na okolicę. Jego kora popękała, gałęzie trochę obwisły a w konarach zagnieździły się masy ptaków.

## Opowieść dębu

Minęło wiele lat. Pensję sprzedano i przebudowano. Powstała piękna nowa szkoła z boiskiem do gry i dużą przeszkloną salą gimnastyczną. Dąb nadal przysłuchiwał się dzieciom wypoczywającym w czasie przerwy pod konarami. Któregoś dnia zziądł chłopiec i dziewczynka padli na trawę pod dębem i tak oto rozmawiali:

- Mieliśmy lekcje przyrody. Było superowsko. Pani pokazała najpierw na globusie gdzie jest Ameryka, potem za pomocą rzutnika pokazała nam prezentacje o tym kraju. Niestety w połowie prezentacji rzutnik sapnął, jęknął i wysiadł. Nikt nie umiał go szybko naprawić. Nędza.

- A ja na przerwie o mało nie spadłam ze schodów, bo tabun dzieciaków zepchnął mnie na bok! Ile my teraz mamy łebków w szkole? Chyba z 500 sztuk?

- No chyba...., w ogóle nie da się zjeść obiadu!

- Kręci mi się w głowie od tych wszystkich przedmiotów. I pomyśleć, że każdego z nich uczy inny nauczyciel! Ciężko wszystkich zadowolili! Masakra!

- No, a ja dzisiaj zarobiłem jedynekę z techniki za nieprzygotowanie. Po raz kolejny! Gdybym żył w XIX wieku, to pewnie starszy każałby mi już ze 100 razy klęczeć na grochu. To by dopiero było!

- A widziałeś tą nową grę w Apstorze na internecie? Hardcorowa, no nie?

- Która? Ta simsowa, czy chodzi ci o smoki?

- Simsowa. Zainstalowałem sobie na kompie najnowsza wersję!

- Dasz ściągnąć?

- Jasne!

- A jak tam Antek, ciągle się spóźnia?

- Tak, bo przecież ma z 50 km do szkoły, mieszka na wsi.

- Ale do teatru się chyba nie spóźni, co? Wy też idziecie, nie?



- Jasne. No to hejka, do jutra! Spotykamy się pod teatrem!

I tak drzewo przeżyło ponad 800 lat swej przygody, obserwując dzieci, nauczycieli życia szkoły. Któregoś dnia jego liście zaczęły żółknąć, kora stawała się czarna i powoli zaczęła usychać. Dzieci, rodzice oraz nauczyciele tak kochali drzewo, że napisali do specjalistów dendrologów z prośbą o pomoc. I przyjechało bardzo wielu mądrych ludzi, którzy zrobili specjalne rusztowanie wokół dębu oraz załatali wszystkie dziury powstałe przez wieki w korze. Na koniec orzekli, że dąb jeszcze wytrzyma wiele lat i szkoła zorganizowała z tego powodu wielki festyn. Bo przecież dąb to jedna wielka zaklęta w drzewie historia.

<sup>1)</sup> W szkole w XIX wieku istniały oceny:

- pilność: dobra, mierna, słaba, niedbała lub żadna

- zdolności – dobre lub nieudolne

- postępki - celujący, chwalebny, dobry, słaby, swawolny bądź tęp

<sup>2)</sup> Na początku XX wieku panienka nie mogła wyjść z domu na ulicę bez kapelusza i bez osoby towarzyszącej.

<sup>3)</sup> Mitenki to rękawiczki bez palców, rotunda, to pelerynka

*Zosia Thornborrow*



## Muzyczna Angela



Jest piękny piątkowy poranek. Nieświadoma niczego Angelika śpi sobie spokojnie. Nagle do jej pokoju wraca mama.

- *It's five o'clock in the morning!* (Jest piąta rano!)

- *Don't wake me uuuuuuuuuuuuuup!* (Nie budź mnieeeeeeee!)

- Musisz iść do szkoły! Ubierz się i zejdź na śniadanie!

Angelika w końcu zeszła na dół do kuchni. Pomyślała sobie „*Jak co dzień rano, bułkę maślaną.*” Na swoim talerzu ujrzała jednak coś bardzo ciekawego i powiedziała:

- *UUUU dali mi banana!*

Mama wchodzi do jadalni i oznajmia z radością córce:

- Za miesiąc tata dostanie urlop i pojedziemy do babci nad morze

- *JEEJ! Let's go to the beach each! Let's go get away!* (Chodźmy na plażę, plażę wymknijmy się stąd!)

- Dobrze pójdziemy na plażę tylko idź już do szkoły, bo się spóźnisz!

Po drodze do szkoły:

- *I'm on the highway to hell!* (Jestem w drodze do piekła!). *The square root of 69 is 8 something right? Cause I've been trying to work it out, ooow* (Pierwiastek z 69 to 8? Właśnie próbuję to rozgryźć!). Angelika popatrzyła na drzewa we mgle i ćwierkające ptaki poczym stwierdziła – *What a wonderful world!* (Cóż za przepiękny świat!)

W tym momencie na ulicy zobaczyła:

- *12 groszy tylko nie płacz proszę.*

Myśli sobie „*chciałabym znaleźć 100 złotych, a nie tylko 12 groszy, lecz nie uda nam się mieć wszystkiego na raz. Z dwunastoma groszami nie stać cię na baton!*”

A tymczasem w domu:

- *Gdy nie ma w domu dzieci to jesteśmy niegrzeczni.* - śpiewa mama i tańczy z babcią wokół stołu w dużym pokoju. W końcu postanowiły wykorzystać nieobecność domowników i posprzątać w domu. Babcia chwyciła za miotłę i nie pozwoliła mamie nawet wejść do kuchni cały czas powtarzając: *mój jest ten kawałek podłogi, nie mówcie mi więc, co mam robić!*

Angelika doszła do szkoły na ostatnią chwilę, jak zwykle o mały włos i by się spóźniła. Jej klasa miała na pierwszej lekcji matematykę. Pan od matematyki rozdawał własnie klasówki, które pisali w zeszłym tygodniu i zwraca się do Angeli:

- Dostałaś *Mniej niż zerooooo oooo!!!*

- *To moja wina szukam odpowiednich słów.* W ostatnich tygodniach *nie lubimy robić lubimy się woozić* na hulajnogach. *Co się zemną dzieje nie panuję nad sobą to już nie jest normalne, potrzebna mi pomoc.*

- To nie-pra-wda. Masz 5!!!!

- *Uffff! We are the champions – my friend!* (Jesteśmy mistrzami, przyjacielu). A właściwie *I am* (Ja jestem), bo to moja 5. *Wszystko jest takie łatwe i paradoksalne. Zadowolony niosę radość dzisiaj wszędzie. Znowu się uśmiecham wiem że wszystko dobrze będzie.*

Lekcja się skończyła, a na przerwie Angelika niechcący zrzuciła z parapetu kwiatek:

- *Bo ja wszystko psuję i ja wszystko niszczę i twoje życie też wkrótce zamienię w zgliszczę!* Bardzo pana przepraszam, nie chciałam.

- Dobrze już, poproś panią woźną. Biegnij szybciotko.

- Już idę. „*Biegnij razem ze mną*” - pomyślała Angela.



## Muzyczna Angela



Pani woźna posprzątała i byłoby po problemie, gdyby nie fakt, że Angela musiała przynieść nowy kwiatek i doniczkę. Już sobie wyobrażam, co będzie w domu. *Do pierwszej lekcji mamy dołącza się tata, słyszę z lewej, z prawej, bądź taka, nie bądź taka.*

Angelika nie miała czasu dłużej rozmyślać nad tą sytuacją, bo zaczynała się przyroda.

- Angela – wyrwała ją Pani do odpowiedzi - może coś na temat przystosowania zwierząt do życia na pustyni?

- *Nie ma nie ma wody na pustyni, a wielbłądy nie chcą dalej iść.*

- To wszystko?! - zapytała pani.

- *Okej, okej, nic nie wiem, nic nie wiem.* - z przerażeniem stwierdziła Angela.

To chyba nie był jej ulubiony temat, a to *miał być dzień jak każdy inny, zwyczajny, dobry, nowy dzień.*

- *O ile byłabym mądrzejsza, gdybym wczoraj chociaż raz przeczytała ten temat.*

Przez moment zaświtała nawet Angelice pewna irracjonalna myśl – *nie, nie pójdę już więcej do szkoły* – ale dobrze wiedziała, że to tylko marzenie, a do kolejnych wakacji jest jeszcze bardzo daleko. No cóż. *Nic nie może przecież wiecznie trwać.* Po piątce z matmy przyszedł czas na jedynekę z przyrody.

Teraz język niemiecki. Dzisiaj pani chciała, żeby wszyscy uczniowie bardzo aktywnie uczestniczyli w lekcji. Cały czas powtarzała: *„A ja mówię raz, dwa, w górę ręce! Jedno jest pewne dziś nikt nie wymięka, widzę to po waszych podniesionych w górę rękach.”*

Dobrze, że następne lekcje minęły Angeli w miarę spokojnie.

- *A kolejny dzień przynosi nam nowe szanse i wierzę, że nie skończy się tak jak zawsze jak zawsze* - nuciła Angela wracając do domu.

W domu zastała szalejącą babcie: *Little party never killed nobody!* (Mała imprezka jeszcze nikogo nigdy nie zabiła), a mama

do Angeliki: *Wiem, że jesteś tam!*

- Tak, już jestem, a wy co robicie?!

I nagle wchodzi tato: *Balkańska w żyłach płynie krew. Kobiety, wino, taniec, śpiew. Zasady proste w życiu mam, nie rób drugiemu tego, czego ty nie chcesz sam.*

I mama na to: *Będzie, będzie się działo i znowu nocy będzie mało! Będzie głośno, będzie radośnie, znów przetańczymy razem całą noc.*

Angelika miała dużo lekcji do odrobienia, a na dole była impreza. Poprosiła więc rodzinę o chwilę spokoju.

- To my już będziemy ciszej – odpowiedział tato.

- Tak - zgadnie odpowiedziały też mama i babcia.

Angela poszła do góry i spokojnie odrabiała lekcje, aż do czasu, gdy wybiła godzina 20 i rodzice zaprosili więcej osób i śpiewali razem: *Ja uwielbiam ją, ona tu jest i tańczy dla mnie!!*

Angela znowu zeszła na dół i zobaczyła wielki tort z napisem „*Wszystkiego najlepszego z okazji 13 urodzin*”. Zaraz wszyscy się uciszyli zaśpiewali jej sto lat. Była zachwycona i dopiero teraz przypomniała sobie, że ma dzisiaj urodziny i dlatego wszyscy w szkole byli dla niej mili. No, może prawie wszyscy. Goście i domownicy zjedli tort, odbyła się impreza i Angela poszła spać o 1<sup>00</sup>.

A rano: *No jeszcze nie, nikt nie obudzi mnie, właśnie przychodzi najlepszy sen. I do południa budzikom śmierć! A po północy niech dzwoni, kto chce!* Wyjrzała przez okno. *Plamy na słońcu, upał na ulicy!* Zapowiadał się wspaniały dzień!

*Dominika Łąd i Magdalena Strent*

## O nietolerancji i tolerancji wokół nas

Od pewnego czasu dużo mówi się o nietolerancji na świecie. Pojawia się ona w różnych środowiskach. Z czego wynika brak tolerancji? Jakie są jej przejawy? Jakie są skutki nietolerancji? Czy można temu zapobiec?

Jest wiele pytań, które można zadać na temat nietolerancji wokół nas. Ludzie nie tolerują się i nie akceptują drugiej osoby np. ze względu na jej odmienność. Według mnie, brak tolerancji wynika z tego, że w dzisiejszych czasach powstaje wiele stereotypów, do których społeczeństwo z czasem się przyzwyczaja i zaczyna mieć zdanie narzucone przez innych. Jednak są osoby, które potrafią mieć własne opinie i nie kierują się stereotypów.

Jednym z największych problemów w sprawie braku akceptacji wśród ludzi jest rasizm. Dlaczego człowiek, który urodził się z ciemną skórą, w oczach rasistów jest kimś gorszym?

Często inny, oryginalny wygląd, figura, styl ubierania się może być powodem do wyśmiewania się z osób, które właśnie tym się wyróżniają. Naprawdę, nie liczy się wygląd, tylko to, co jest w środku! Pod maską osoby z oczami pomalowanymi na czarno, ubranej w mrocznym stylu, może kryć się wrażliwa i ciepła osoba! Dlatego uważam, że nie warto przywiązywać tak dużej wagi do wyglądu.

Kolejnym przejawem nietolerancji jest gnębienie drugiej osoby z powodu jej innych poglądów np. politycznych i religijnych. W krajach, w których większością jest dana religia i wyznaje ją znaczna część ludzi, pojawia się mniejszość, która wyznaje inną wiarę. Między innymi w państwach bardzo religijnych większość religijna prześladowuje mniejszość z powodu jej wyznania.

Niestety nietolerowane przez społeczeństwo osoby z czasem zaczynają się czuć nie-

potrzebne i w najgorszym wypadku robią sobie coś złego. Wydawałoby się, że brak akceptacji obecny jest głównie wśród dorosłych. Pomyślmy jednak o sprawach, które mają miejsce w szkołach. Uczniowie zarówno podstawówek jak i gimnazjów wyśmiewają się ze swoich rówieśników z takich powodów jak sytuacja materialna, złe wyniki w nauce, a nawet różnice w gustach muzycznych.

Jak zapobiec nietolerancji wokół nas? O ile młodsze osoby łatwiej nauczyć szacunku do drugiego człowieka, to dorosłych trudno uświadomić, że warto akceptować się nawzajem, gdyż wyrobili sobie o tym własne zdanie już od dłuższego czasu. Warto zrobić kampanię poświęconą braku tolerancji, aby rozwiązać problem, ale czy nie można potraktować tego za próbę narzucenia poglądów? Uważam, że w dobrej sprawie warto działać, bo zostanie podjęta próba nie narzucenia, ale pokazania, że taki, a nie inny sposób myślenia jest dobry.

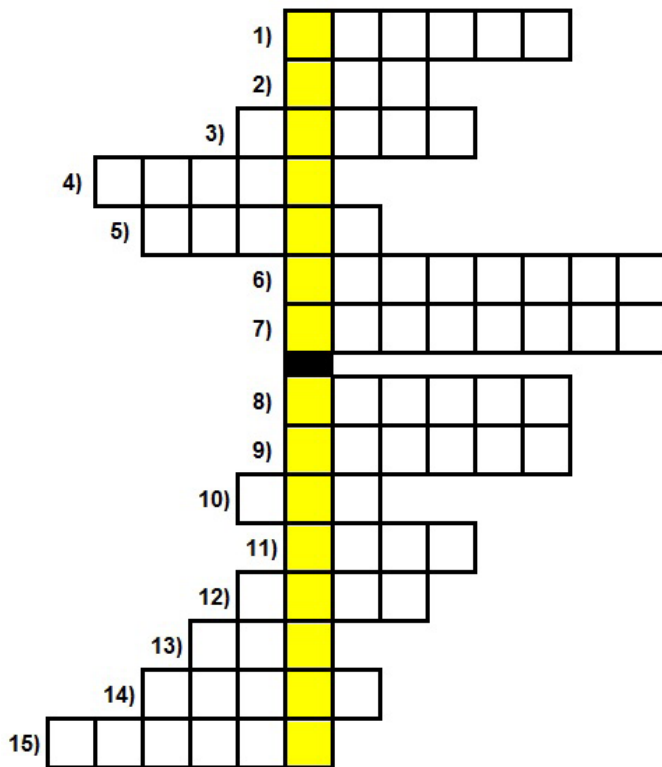
Pomimo wielu przejawów nietolerancji, w Polsce istnieje wiele fundacji i akcji wspierających talenty oraz pomagających osobom niepełnosprawnym. Na szczęście w naszym kraju ludzie tolerują chorych i wspierają ich na dużą skalę.

Myślę, że w dzisiejszych czasach przy drobinie chęci można zapobiec braku akceptacji. Każdy z nas jest inny, oryginalny, więc nie możemy wytykać drugiej osobie sprzeczności ze społeczeństwem, nie zwracając uwagi na to, że tak naprawdę my też mamy w sobie wiele rzeczy różniących nas od innych.

*Aleksandra Śmietana*

# NASZE KRZYŻÓWKI

## Krzyżówka przyrodnicza



1. Kolorowa i powtarza wszystko co mówi.
2. Zwierzę spotykane w Polsce, Kanadzie i na Alasce.
3. Lisek pustynny
4. Mąż kury
5. Daje mleko.
6. Najdłuższy wąż świata
7. Cały dzień leniuchuje na drzewie
8. Szeregowy się ich boi
9. Podobna do wydry
10. Nadaje pasztet.
11. Znosi jaja
12. Zjadł babcię czerwonego kapturka
13. Poluje na myszy
14. Samica jelenia
15. Rasa króla Juliana w liczbie mnogiej

..... to największe zwierzę na świecie

przygotowali: Maksymilian Błasiak, Bartosz Strent

## Z NASZEJ BIBLIOTEKI

### „Miłośnicy Książek” konkurs czytelniczy dla klas IV-VI

#### Cele

- ćwiczenie czytania ze zrozumieniem,
- uaktywnienie dzieci, które dużo czytają,
- zaproponowanie uczniom książek, które budują pozytywny stosunek do świata i wiary w siebie

#### Przebieg

Konkurs będzie trwał od października 2013 do maja 2014 roku. Uczniowie, którzy chcą wziąć w nim udział muszą przeczytać osiem książek oraz wykazać się znajomością ich treści odpowiadając na pytania w testach (10 pytań, w tym 2 otwarte). W uzasadnionych przypadkach można napisać test później w podanym innym terminie (druga wersja testu). Spotykamy się na 8 lekcji - konkurs, pozostali uczniowie – przerwa obiadowa.

Organizatorami konkursu są panie: Ewa Leszczyńska-Lusar, Marzena Golub, Paulina Wesołowska, Katarzyna Błasiak, Jolanta Kędzierska.

#### Lista książek

1. Juliusz Verne „Zielony promień”
2. Małgorzata Musierowicz „Tygrys i Róża”
3. Mark Twain „Królewicz i żebrak”
4. Zbigniew Nienacki „Księga strachów”
5. Clive S. Lewis „Opowieści z Narnii. Siostrzeniec czarodzieja”
6. Alfred Szklarski „Tomek w krainie kangurów”
7. Frances E. Burnett „Mała księżniczka”
8. Roald Dahl „Matylda”

Marzena Golub

## Kilka słów o bibliotece

Dzisiaj napiszę parę ciekawostek o szkolnej bibliotece. Czy wiedzieliście że jest tam ponad pięć tysięcy książek? Każda z nich należy do innego działu np. literatura piękna, literatura popularnonaukowa, opowiadania i wierszyki dla dzieci, książki dla nauczycieli lub czasopisma.

Wśród magazynów możemy znaleźć między innymi: „Życie szkoły”, „Przyrodę polską”, „Victor Junior”, „Świerszczyk”, „Muchoborskie Nowinki”, czyli naszą szkolną gazetkę.

Czasopism nie można wypożyczać, wypożyczamy tylko książki np. lektury. Książkę można wypożyczyć na dwa tygodnie z możliwością przedłużenia terminu o następne dwa tygodnie w zależności od potrzeb. Jeżeli ktoś jest chętny do pomocy w bibliotece może zgłosić się do Koła Zainteresowań Przyjaciół Biblioteki (KZPB) gdzie w wolnym czasie uczniowie pełnią dyżury, układają czasopisma, wypełniają karty lub pomagają w organizacji imprez takich jak Dni Otwarte Biblioteki.

A teraz parę słów od samej pani bibliotekarki Marzeny Golub:

*Jakie książki pani lubi najbardziej?*

pani Marzena Golub: Najbardziej lubię książki: historyczne napisane przez Henryka Sienkiewicza, obyczajowe oraz poradniki na temat prowadzenia domu.



*Czy ogląda pani telewizję i jakie programy pani lubi?*

Tak, oglądam telewizję. Lubię programy informacyjne np. Teleexpress, historyczne np. TVP Historia oraz kulinarne.

*Czy od początku chciała pani zostać bibliotekarką?*

Nie, (śmiech) gdy byłam mała chciałam być policjantką i jeszcze kimś, ale nie pamiętam kim.

*W jakim wieku zaczęła pani czytać książki? Jakie książki jako pierwsze pani przeczytała?*

Zaczęłam czytać w pierwszej klasie. Moje pierwsze książki to jak dla każdego: lektury, opowiadania i wierszyki dla dzieci.

*Czy przebywała pani dużo w bibliotece, zanim pani dostała pracę?*

Tak, często (wahanie) głównie na studiach, ponieważ książki stanowiły dla mnie źródło informacji.

*Czy czyta pani z radością czy, ponieważ pani musi?*

Często czytam książki i czasopisma związane z pracą zawodową, ale w czasie wolnym bardzo lubię czytać to co ja osobiście lubię.

To chyba będzie na tyle. Zapraszam do szkolnej biblioteki.

*Zosia Thornborrow*

### Godziny pracy biblioteki

poniedziałek	8 <sup>00</sup> – 14 <sup>00</sup>
wtorek	8 <sup>30</sup> – 14 <sup>30</sup>
środa	8 <sup>00</sup> – 14 <sup>00</sup>
czwartek	9 <sup>00</sup> – 15 <sup>00</sup>
piątek	8 <sup>30</sup> – 14 <sup>30</sup>